

W wakacje poszalejemy na Kaczym Dole! Tor speedrowerowy i pumptrack są praktycznie gotowe. Ze wszystkich atrakcji skorzystamy w sierpniu. >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 23 (508) 16 czerwca 2023

www.LZG24.pl



- Miejskie powitanie wakacji dostarczy nam nie tylko sportowych emocji, ale również mnóstwo frajdy - mówi prezydent Janusz Kubicki. - Przygotowaliśmy masę atrakcji dla osób w każdym wieku. Zapraszam serdecznie na wydarzenie w sobotę, 24 czerwca, na parking CRS i stadion żużlowy! Liczę, że zielonogórzanie po raz kolejny pokażą, jak się bawić z klasą i rozmachem.

Więcej >> 8

DNI OTWARTYCH PIWNIC WINIARSKICH

PIWKNICE TO SZTOS NAD SZTOSY

- **Jestem zaskoczony. Jestem zadowolony i... wiem, że wszystkiego nie zobaczyłem.** Te piwnice są niesamowite - tak imprezę winiarską podsumował pan Kazimierz, który specjalnie przyjechał ze Śląska. Przez dwa dni spacerował po naszym mieście.



W piwnicy Zajazdu Poczтового przy ul. Jedności można było poznać skarby winnicy Aris

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

- Wcześniej myślałem o Wino-braniu, ale w końcu zdecydowałem się na Dni Otwartych Piwnic Winiarskich. Przyjechali ze mną również znajomi. Nie żałujemy. To wyjątkowe wydarzenie - opowiadał turysta ze Śląska. W piątek, „uzbrojeni” w okolicznościowe zielone zawieszki (w środku kieliszek, kupon degustacyjny, miniprzewodnik i plan z lokalizacją piwnic) z uśmiechem spoglądali na inne grupki podobnie oznakowane.

- Przyjechali państwo ze Śląska? Mamy turystów z całego kraju. Bardzo dużo ludzi. Zapowiada się rekordowa impreza. Jak odbieracie nasze piwnice? - spotkany na ul. Jedności Szymon Płociennik,

dziennikarz lokalnej „Gazety Wyborczej” i jeden ze współorganizatorów Dni Otwartych zaraz zbiera opinie.

- Piwnice robią niesamowite wrażenie. Wina są na dobrym poziomie - usłyszał w odpowiedzi.

Dni Otwartych Piwnic Winiarskich to cykliczna impreza zorganizowana przy wsparciu finansowym miasta w ramach obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Trwały od czwartku, 8 czerwca, do niedzieli, 12 czerwca.

Organizatorzy - Fundacja Tłocznia - tradycyjnie wystawili mapę, na której goście mogli przypinać pinezki, zaznaczając skąd przyjechali.

Królował Gdańsk. Dużo gości było z Warszawy, Poznania, Szczecina i Wrocławia. Pojawili się sąsiedzi z Berlina.

- Mieliśmy rekordową liczbę otwartych piwnic - 23 i rekordową liczbę winiarzy - prezentowały się 32 winnice. Do tego bardzo dużo kameralnych imprez towarzyszących - wyliczał zadowolony Bartłomiej Gruszka, prezes Fundacji Tłocznia. - Sprzedaliśmy też rekordową liczbę karnetów - 1,6 tys. Z naszych obserwacji wynika, że zazwyczaj służy on dwóm osobom. To oznacza, że w ten sposób obsłużyliśmy około 3-3,5 tys. zwiedzających. Ile osób zwiedzało piwnice bez karnetu, tego nie wie nikt, ale chwilami robiło się tłoczno.

Zwłaszcza jeżeli w piwnicy odbywał się koncert lub pokaz. Na przykład podczas sobotniej prezentacji filmu „TO BE”, o alpinistce Krzysztofie Wielickim, główna hala piwnicy Ernsta Mühle przy Parku Sowińskiego wypełniła się po brzegi. Wszystkie krzesła były zajęte. Chętni siedzieli na podłodze lub stali z tyłu w mniejszej piwnicy. Zachwycony imprezą K. Wielicki zapowiedział, że przyjedzie na Wino-branie.

Zadowolony był również Filip Springer, pisarz, reporter, fotoreporter, który w czwartek miał spotkanie autorskie w Zajeździe Poczowym. Po nim napisał na Facebooku: - To był udany dzień w Grünbergu. Jeśli jeszcze

nie macie planów na najbliższe dni, koniecznie odwiedźcie Dni Otwartych Piwnic Winiarskich, gdyż jest to sztos nad sztosy!

Podobnego zdania była pani Joanna. - Jestem zielonogórzanką i nie zdawałam sobie sprawy, że dosłownie pod nogami mamy coś tak niesamowitego i bardzo charakterystycznego dla Zielonej Góry - opowiadała. - Wino, winnice i piwnice. W innych miastach tego nie ma. To nasz wyróżnik.

Tymczasem goście ze Śląska po kilku godzinach spaceru i degustacji win odwiedzili dopiero połowę piwnic. - Jestem zachwycona. To niesamowita, niepowtarzalna, oryginalna impreza. O, wi-

dę stoisko winnicy Kinga - cieszyła się pani Ania, która pracuje w jednej z firm turystycznych w Katowicach. - W naszych ofertach przewija się właśnie winnica Kinga i winnica Miłosz.

Była bardzo zadowolona, bo podczas spaceru zrobiła sobie selfie z Krzysztofem Federowiczem, właścicielem winnicy Miłosz. - Zapraszam do piwnicy przy ul. Wodnej oraz do mnie na winnicę - zachęcał winiarz.

Organizatorzy zapraszają na kolejne Dni Otwartych Piwnic Winiarskich - w czerwcu przyszłego roku. Impreza już zdobyła ogólnopolską markę. (tc)

Zdjęcia z imprezy >> 7

Z ŻYCIA MIASTA >>>



FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Rodzinna atmosfera, piknik i taaakie ryby. Na Wągmostawie zakończył się turniej wędkarski zorganizowany z okazji Dnia Dziecka. Wydarzenie od kilku lat odbywa się cyklicznie. Młodzi wędkarze startowali w dwóch kategoriach: 6-9 i 10-14 lat. W zawodach wzięło udział 75 dzieci.



FOT. MATERALY UM

Na polsko-niemieckim pograniczu trwa tydzień poświęcony środowisku, w tym roku tematem przewodnim jest woda. - Musimy dołożyć wszelkich starań, żeby nauczyć się ją odzyskiwać do ponownego użycia - apelował w Cottbus Dariusz Lesicki, zastępca prezydenta Zielonej Góry.



FOT. PIOTR LEJZURA

Czytaliście „Ziemie odzyskaną” Aldony Reich? Fani książki z fabułą osadzoną w Zielonej Górze mieli okazję porozmawiać z pisarką podczas spotkania autorskiego w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Powieść została objęta honorowym patronatem prezydenta miasta. (ah)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PIÓRKIEM CEPRA >>>



ROWEROWA STOLICA POLSKI

Yolobike zdobywa kilometry

Zawzięcie kręć kółka dla Zielonej Góry, bo jazda na rowerze to dla nich czysta przyjemność. Stowarzyszenie Amatorów Kolarstwa Yolobike wkręca w kolarstwo i zaraża miłością do jednośladów.

Stowarzyszenie powstało w 2020 r. Promuje amatorskie kolarstwo w Zielonej Górze i na Ziemi Lubuskiej, wspiera amatorskie grupy rowerowe i organizuje wydarzenia dla miłośników dwóch kółek, m.in. cykliczne ustawki kolarskie w mieście (we wtorki, środy i niedziele) i rajdy po województwie lubuskim.

Szefową liczącego 80 osób stowarzyszenia jest Katarzyna Fedro, na co dzień urzędniczka, po pracy pani prezes i instruktorka kolarstwa. Wszystko zaczęło się w 2018 r. od założenia Damskiego Błoga Rowerowego yolobike.pl. - Na tematykę rowerową patrzyłam damskim, wnikliwym okiem, m.in. proponowałam trasy po Lubuskiem, upominałam się o większą promocję i docenienie kobiecego kolarstwa - wyjaśnia K. Fedro. I dodaje: - W pewnym momencie zauważyłam, że wokół idei błoga zebrała się fantastyczna społeczność i tę pozytywną energię trzeba z pożytkiem wykorzystywać.

W 2019 r. zawiązała się amatorska drużyna Yolobike MTB - liczy 11 osób (kobiety i mężczyźni). Zawodnicy w różowych strojach meldują się na kilkudziesięciu imprezach rowerowych w sezo-



W Yolobike mocną sekcję kolarską tworzą panie FOT. STOWARZYSZENIE AMATORÓW KOLARSTWA YOLOBIKE

nie, odnosząc sukcesy indywidualne i zespołowe. W ramach stowarzyszenia Yolobike osobną sekcję mają panie tworzące grupę Yolobike Girls, trenując w każdy wtorek po południu.

Pani Katarzyna wraz ze swoją grupą w czerwcu, trzeci rok z rzędu, zorganizowała i wzięła udział w maratonie kolarskim Ultra Yoloride na 200 kilometrów. Pomimo przejechania po raz trzeci takiego dystansu, upiera się, że jest amatorką. Zwykle pokonuje ok. 50 kilometrów jednorazowo.

- To rekreacyjny dystans - tyle przejeżdżamy w każdą środę. W niedzielę organizujemy dłuższe wypady, po 70-80 kilometrów - mówi K. Fedro. - Uwielbiam jazdę na rowerze, dlatego zainstalowałam aplikację Aktywne Miasta, aby dołożyć swoją cegiełkę do sukcesu Zielonej Góry i mojej grupy Yolobike w rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Rower to najlepsze lekarstwo na stres i szarą codzienność. To szczęście i endorfiny! Wspólna jazda w grupie sprawia, że poznajemy ciekawe osoby.

Rywalizacja o tytuł Rowerowej Stolicy Polski osiągnęła półmetek. Miasto Zielona Góra obecnie ma na swoim koncie blisko 300 tys. kilometrów (co daje siódme miejsce w klasyfikacji). Grupa Yolobike zajmuje aktualnie czwarte miejsce wśród grup zielonogórskich i zaprasza do wspólnej jazdy. Kilometry można jeszcze nabijać do końca czerwca. Wystarczy ściągnąć na smartfona aplikację Aktywne Miasta, wybrać Zieloną Górę i podgrupać, dla której chcemy kręcić. (rk)

KIEŁPIN

Festyn w parku

W sobotę, 17 czerwca, w parku w Kiełpinie odbędzie się Festyn Rodzinny. W programie loteria fantowa z nagrodami, wielkie grillowanie, animacje Bardzo Fajnego Klauna, występy artystyczne i pokazy strażackie OSP Jarogniewice. - W tym

roku na gości czeka nowość: Strefa Małego Żołnierza, gdzie pojawi się sprzęt wojskowy i kilka niespodzianek - zapowiada Aneta Walczak, sołtyśka Kiełpina. Festyn startuje o godz. 16.00. Na miejsce warto wybrać się na rowerze. W parku znajdziemy miejsce do odpoczynku - dwie zadaszone wiaty, miejsce na ognisko, zielony teren w sąsiedztwie oczek wodnych. (ah)

MASA KRYTYCZNA

Rowerami nocą

Stowarzyszenie Rowerem do Przodu zaprasza na Nocną Masę Krytyczną, która wystartuje w piątek, 16 czerwca, o godz. 21.00 z Placu Bohaterów. - Jedzimy głównymi ulicami miasta w asyście policyjnych radiowozów. Trasa liczy 16 kilometrów, więc każdy

da radę - zapowiada organizator Robert Górski. Kręcimy kilometry dla Zielonej Góry w aplikacji Aktywne Miasta w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Trasa będzie wiodła wzdłuż al. Wojska Polskiego i ulic: Zjednoczenia, Działkowej, Wyszyńskiego, Ogrodowej, al. Konstytucji III Maja i ul. Sulechowskiej. Meta w Dolinie Gęsniaka przy ul. Źródlanej. (ah)

EDUKACJA

Zielone krawaty górą

Niespodzianek nie było. „Budowlanka” zgarnęła najwięcej. U progu wakacji uczniowie podstawówek i szkół ponadpodstawowych otrzymali stypendia prezydenta miasta.

Karim Alali z 8a SP nr 14 od lat oszczędza, choć, jak mówi, sam jeszcze nie wie na co. W czwartek jego pula nieco urosła. To pokłosie konkursów z języka angielskiego i matematyki, w których



W czwartek zostało nagrodzonych 46 laureatów i finalistów olimpiad i konkursów oraz 84 najlepszych absolwentów

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

zdołał zaszczytny tytuł finalisty. W Planetarium Wenus za naukowe osiągnięcia otrzymał stypendium prezydenta miasta. Razem z Karimem zostało nagrodzonych 46 laureatów i finalistów olimpiad i konkursów oraz 84 najlepszych absolwentów. Ogółem magistrat na stypendia dla uczniów wydał 217 tys. 500 zł.

- Planetarium to nieprzypadkowe miejsce. Młodzi sięgają wysoko, niemal gwiazd - komentował prezydent Janusz Kubicki. - To powód do dumy i radości, że w Zielonej Górze mamy tylu zdolnych uczniów. - Z roku na rok coraz więcej - zaznacza Jarosław Sko-

ruski, naczelnik wydziału oświaty i spraw społecznych. - Fenomenem są uczniowie „Budowlanki”.

Rzeczywiście, w Planetarium królowały zielone krawaty - atrybut uczniów „Budowlanki”.

Zdolna młodzież brała udział w olimpiadach, m.in. z historii sztuki, statystyki, umiejętności hotelarskich czy logistyki.

Podczas gali zostało również wyróżnionych 42 opiekunów i dyrektorów szkół. - Bez was trudniej byłoby odkryć tyle talentów - podkreślała Wioleta Hareźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. (ah)

INWESTYCJE

W wakacje poszalejemy na Kaczym Dole

Tor speedrowerowy i pumtrack są praktycznie gotowe. Ze wszystkich atrakcji skorzystamy w sierpniu. I co ucieszy osoby lubiące zielen, po zmianach będzie tu o wiele mniej betonu.

Obiekt na Osiedlu Słonecznym przez lata zasłużył sobie na miano kultowego. Był popularnym miejscem spotkań starszych i młodszych. Lata świetności miał już jednak za sobą, co dostrzegli zielonogórzanie, którzy postanowili odmienić Kaczy Dół. O rewitalizację tej przestrzeni zabiegali radni Filip Czeszyk i Paweł Wysocki. W trakcie konsultacji w 2021 r. zapytali mieszkańców, jakich atrakcji życzą sobie w tym miejscu. Młodzież wybrała tor parkour. Zjeżdżalnia skarpowa zwyciężyła wśród elementów małej architektury, a w strefie seniora najwięcej głosów zdobyły ławko-hustawki.

Aby zapewnić finansowanie inwestycji, połączono dwa zwycięskie projekty z budżetu obywatelskiego - budowa toru speedrowerowego oraz bike parku - profesjonalnego pumtracku do jazdy na rowerach, deskorolkach i hulajnogach. Prezy-



Inwestycję na Kaczym Dole od początku pilotuje radny Filip Czeszyk

FOT. PIOTR JĘDZURA

dent Janusz Kubicki dołożył brakujące 500 tysięcy złotych z budżetu miasta.

Odnowiony Kaczy Dół ma się też kojarzyć z wypoczynkiem, dlatego nie zabraknie

tu leżaków i ławeczek. W planach jest budowa sieci wodociągowej i elektroenergetycznej oświetlającej teren. Nad bezpieczeństwem ma czuwać monitoring.

- Seniorzy poćwiczą w pierwszej w Zielonej Górze siłowni pod chmurką wyposażoną w sprzęt do rehabilitacji - mówi Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie.

Kaczy Dół ma tonąć w zieleni. A cały teren zostanie odgrodzony od osiedla drzewami i krzewami.

- Mamy poślizg z uwagi na bardzo kapryśną pogodę - mówi radny Czeszyk, który pilotuje inwestycję. I dodaje: - Przez trzy miesiące stała tu woda. Trzeba było wymienić pół metra podłoża i wykonać drenaż. Kłopoty mamy już za sobą. Pumtrack jest gotowy, a tor speedrowerowy już na ukończeniu, uzupełniana jest nawierzchnia i montowane krawężniki. Cieszę się, że zrywamy beton i miejsce znów będzie tętnić życiem.

Na pozostałej części terenu trwają prace ziemne.

(rk)

KONKURS

Mural w nagrodę

Teren rekreacyjno-sportowy, który powstaje na dachu wielopoziomowego parkingu przy Palmiarni Zielonogórskiej doczekał się swojej nazwy. Od teraz to Sky Park.

Zielonogórzanie jak zwykle nie zawiedli. W konkursie na nazwę podniebnego terenu rekreacyjno-sportowego wzięło udział ponad 800 osób! Niektórzy uczestnicy wykazali się wyjątkową kreatywnością i zaproponowali kilka nazw do wy-

boru. Komisja konkursowa, na której czele stanął Filip Gryko, radny, który monitoruje postępy przedsięwzięcia, zdecydowała, że teren przy Palmiarni będzie nazywał się Sky Park. Nazwa pojawi się na budynku w formie muralu, w materiałach promocyjnych i informacyjnych, a jeśli chwyci, z pewnością wejdzie do powszechnego obiegu.

Na autora, który jako pierwszy (a było ich kilku) przysłał propozycję zwycięskiej nazwy czeka nagroda - roczny karnet do Centrum Rekreacyjno-Sportowego. Organizatorzy skontaktują się ze zwycięzcą. (ah)



cytat
tygodnia

Dni Otwartych Piwnic Winiarskich to promocja miasta poprzez naszą bogatą tradycję winiarską. Obraliśmy dobry kierunek. Za rok wracamy z jeszcze bogatszą ofertą.

Prezydent Janusz Kubicki

KOMUNIKAT

dotyczący pracy Wydziału Spraw Obywatelskich i Urzędu Stanu Cywilnego

1. W dniu 22 i 23 czerwca 2023 r. nie będzie możliwe załatwianie spraw w Wydziale Spraw Obywatelskich - Referacie Ewidencji Ludności (w szczególności: meldunki, zaświadczenia z ewidencji ludności, udostępnianie danych, nadawanie numeru PESEL i statusu UKR);

2. W dniu 23 czerwca 2023 r. nie będzie możliwe załatwianie spraw w Wydziale Spraw Obywatelskich - Referacie Dowodów Osobistych (w szczególności: składanie wniosków o wydanie dowodu osobistego, odbiór dowodów osobistych, zgłaszania utraty dowodu osobistego) oraz nie będzie możliwe załatwianie spraw w Urzędzie Stanu Cywilnego (w szczególności: rejestracja urodzeń, rejestracja małżeństw, transkrypcja zagranicznych aktów stanu cywilnego, prostowania i uzupełniania aktów stanu cywilnego, składanie wniosków o odpisy i wydawanie odpisów aktów stanu cywilnego), **ograniczenie nie dotyczy rejestracji zgonów.**

3. W dniu 24 czerwca 2023 r. Urząd Stanu Cywilnego nie będzie pełnił dyżuru w zakresie rejestracji zgonów. Śluby będą się odbywały zgodnie z terminarzem ślubów.

Pracę wznowimy w dniu 26 czerwca 2023 r. w nowej siedzibie mieszczącej się w Zielonej Górze przy al. Niepodległości 10.

Za utrudniania serdecznie przepraszamy.

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775),

zawiadamiam

o wydaniu w dniu 12 czerwca 2023r. decyzji nr 5/2023 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 1071F – ul. Botanicznej wraz z budową obiektu obsługi uczestników ruchu (parkingu park and ride) – km 3+0044,00 ÷ 3+298,00 w Zielonej Górze. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi powiatowej klasy Z (ul. Botanicznej):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 623, 855/27 (855/25) obr. 0038 i nr 969/2 (969) obr. 0037;

UWAGA: w nawiasach podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22, w Departamencie Rozwoju Miasta, pokój 516, w godzinach pracy urzędu (najlepiej po wcześniejszym umówieniu telefonicznym - nr tel. 684564516) oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie telefonicznie lub drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl).



Nasi studenci zdobywają laury. Jest się czym chwalić

Jakub Wojtacha z kierunku lekarskiego UZ został laureatem XIV edycji Studenckiego Nobla w kategorii działalność społeczna. Finalistką programu stypendialnego w kategorii dziennikarstwo i literatura została Joanna Nawlicka z dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

- Do konkursu zgłosiłem się za namową znajomych, siostry i ludzi, z którymi współpracuję. Opisałem funkcje i wydarzenia w obszarze mojej działalności społecznej: profilaktyka zdrowia, koordynowanie edukacji społecznej w obszarze zdrowia i profilaktyki, projekty, których byłem inicjatorem i inne, w których byłem wolontariuszem - mówi Jakub Wojtacha.

Praca marzeń

Student kierunku lekarskiego UZ działa też w zielonogórskim oddziale Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland. Angażuje się w obszarach dotyczących profilaktyki zdrowia, propagowania edukacji medycznej, dbania o zdrowie psychiczne, badań naukowych w medycynie i psychologii. Jest wo-

lontariuszem podczas wydarzeń związanych z pomocą humanitarną, np. organizacja zbiórki dla Ukrainy, Syrii i Turcji, remont mieszkania dla potrzebujących.

- Moje plany? Są zależne m.in od ostatecznej specjalizacji, jaką wybiorę i na jaką się dostanę, a tego dziś jeszcze nie wiem. Na pewno chcę dalej pracować z ludźmi, mieć możliwość przekazywania wiedzy, zwiększania świadomości na temat zdrowia w pełnym ujęciu, nauki i profilaktyki. Moją pracą marzeń jest bycie w miejscu, w którym dalej będę robił to, co robię teraz, mając pewność i przekonanie do tego, czym się zajmuję - dodaje J. Wojtacha.

Radio i teatr

Joanna Nawlicka, studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej,



Jakub Wojtacha do programu stypendialnego Studencki Nobel zgłosił się za namową znajomych, siostry i ludzi, z którymi współpracuje

FOT. BIURO PROMOCJI UZ

otrzymała tytuł finalistki tego samego konkursu w kategorii dziennikarstwo i literatura. - Zgłosiłam swoje publikacje naukowe, recenzje teatralne, wystąpienia na konferencjach naukowych. Pochwaliłam się też prowadzeniem audycji w Akademickim Radiu Index, doświadczeniem dziennikarskim zdobytym pisanem newsów na portal wielonej.pl, prowadzeniem warsztatów dziennikarskich w jednej z zielonogórskich szkół średnich, współautorstwem kryminału pt. „15 czarnych sukienek” oraz aktywnością na UZ - wymienia J. Nawlicka. I dodaje: - Obecnie przygotowuję się do obrony pracy licencjackiej. Można mnie usłyszeć na antenie Akademickiego Radia Index, co-dziennie prowadzę audycję „Index Imprez”, w któ-

rej informuję o wydarzeniach kulturalnych w Zielonej Górze i okolicach. Na portalu dziennikteatralny.pl publikuję recenzje spektakli Lubuskiego Teatru. Moją pasją jest pisanie i w tym chciałabym się spełniać dalej. Po zakończeniu studiów planuję podjąć drugi kierunek we Wrocławiu. Marzę o pracy w mediach lub marketingu.

Studencki Nobel to program stypendialny tworzony przez organizację studencką i skierowany do słuchaczy wyróżniających się ambicją i zaangażowaniem. Tegoroczna edycja miała na celu wyłonienie finalistów o wybitnych osiągnięciach na różnych polach - naukowych i społecznych - propagowanie rozwoju nauki, literatury i sztuki oraz wsparcie idei wolontariatu.

Katarzyna Doszczak, Biuro Prasowe UZ

CZERWIEŃSK

Poczuj historię

Miłośnicy militariów i fortyfikacji otwierają sezon i... bunkry! Każdy, kto podziela te zainteresowania, 24 czerwca powinien odwiedzić Skansen Fortyfikacyjny Czerwieńsk.

- Sprzęt forteczny, pamiątki po załogach, kopuły pancerne - to tylko niektóre z atrakcji, jakie będą czekać na zwiedzających skansen - zachęca organizator Paweł Pochocki.

Przy obiekcie Bauwerk 765 pokażą się dwie grupy rekonstrukcyjne: Dąbrowa oraz Eiche. Prezentować będą imponujący sprzęt oraz oporządzenie. Kto jeszcze nie widział kultowego pojazdu zwanego Kübelwagen, będzie miał okazję zobaczyć go na żywo w naturalnym otoczeniu obiektu. Wydarzenie jest planowane w godzinach od 12.00 do 18.00. Wstęp bezpłatny.

Skansen Fortyfikacyjny Czerwieńsk powstał w 2009 roku z inicjatywy kilku lokalnych pasjonatów. Tworzy go 17 schronów. 11 z nich jest w różnym stopniu odrestaurowanych.

Można je zwiedzać przy okazji imprez organizowanych przez ich opiekunów. Terminy wydarzeń warto śledzić na facebookowym profilu Skansen Fortyfikacyjny Czerwieńsk.

Skansen mieści się na terenie, na którym znajdują się pozostałości systemu nadodrzańskich umocnień. Na początku 1945 roku wojska sowieckie toczyły tu potyczki z armią niemiecką. Walki przeszły do historii jako Przełamanie Odry. Skansen znajduje się w okolicach przeprawy promowej Czerwieńsk-Brody.



W Czerwieńsku spotkamy pasjonatów z grupy rekonstrukcji historycznej „Eiche” w oryginalnych strojach

(ah)

DROGI

Uwaga na Krótkiej i Zyty!

Przypominamy: w związku z prowadzonymi pracami wodociagowymi ulice Krótka i Zyty są obecnie dwukierunkowe i obowiązuje na nich bezwzględny zakaz postoju i parkowania na poboczu. Niestety, w ostatnich dniach za powszechne łamanie tego zakazu posypały się tu mandaty, a nawet odholowywano samochody. Kolejne utrudnienie: w miniony wtorek na ul. Krótkiej stanęła wieża inwersyjna do prac przy renowacji sieci wodociagowej. Może to powodować czasowy brak płynności przejazdu i wtedy możliwe będzie tu ręczne sterowanie ruchem. ZWIK prosi kierowców o ostrożność w rejonie wspomnianych ulic. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Sztuka wyobraźni

Daliśmy plamę. Miejscy urzędnicy, my - radni, konserwator zabytków. Zabrakło wszystkim wyobraźni, gdy uchwalaliśmy plan zagospodarowania okolic ul. Kopernika. W efekcie wybudowano tam dwie plomby, które zaciemniają ulicę, a jedna, moim zdaniem, „zabije” odremontowany skwer. Budowla jest wysoka, co spowoduje, że słońce przestanie tam zaglądać. Jak zareaguje 800-letni cis, którego z trudem uratowaliśmy, jak zareagują posadzone rośliny i wreszcie, jak zareagują na brak słońca ci, którzy w zeszłym roku licznie bywali tam dziećmi? W tej sprawie nie rozumiem postępowania konserwatorów zabytków. Jedna nie zgadza się, by właściciel lokalu przy ul. Kupieckiej poszerzył ogródek o kilkanaście centymetrów, a inny przymocował stelaż do fasady budynku. Druga nie widzi nic zbrodnego w postawieniu budynku, który jest dwa razy wyższy od sąsiedniej, starej kamienicy. Wystarczy stanąć na początku ul. Kopernika i popatrzeć. Brak słów. A z drugiej strony... na Sikorskiego straszny budynek po Związku Głuchych. Aż się zawali. Łatwo przewidzieć,



że tak to się skończy. Ale zgody na jego rozbiórki nie ma. Gdy runie i komuś coś się stanie, będzie krzyk i prokurator. Z jednej strony można niszczyć historyczną linię zabudowy, z drugiej nie wolno rozebrać rudery. Brak wyobraźni czy może malkontentstwo? Ta pierwsza ciągle mi podpowiada, że posadzone na Żeromskiego drzewka zniszczyły oś widokową ulicy. Ale wielu to się podoba. Na sam dźwięk słowa „sadzimy” już są pozytywnie nastawieni. Dopiero gdy poprowadzę ich na miejsce, mówią: „pojemy, zobaczymy”.

Co mają wspólne kamienice na Kopernika, rudera na Sikorskiego i drzewka na Żeromskiego? Wszystkie przypominają nam, że w życiu trzeba przewidywać konsekwencje działań dalej niż jeden dzień do przodu. Bo drzewka, jeśli całkiem zasłonią widok, wyciąć się da, ale kamienicy na Kopernika zburzyć nie można, a zawalenie budynku po Związku Głuchych jest pewnie jak dwa razy dwa i nie ma co czekać na nieszczęście.

Wydając decyzje dotyczące miasta - czy to z pozycji konserwatora, czy dyrektora MZK, czy prezydenta - z jednej strony trzeba pamiętać o długofalowych skutkach działań, z drugiej ciągle jest się pod prejęciem opinii. Pod tym względem chyba

łatwiej miały władze za PRL-u. Nie podlegały ciągłej presji wyborców, mniej musiały się liczyć ze sprzecznymi interesami małych grup. Spójrzmy na współczesny przykład - z ostatniego tygodnia. O remonty ulic upomnieli się mieszkańcy Orkana i Węglowej. Obiektywnie mają rację. Czekają na te remonty od wojny. Z drugiej strony - wali się wiadukt. A kołdra krótka. Przy wiadukcie nikt nie mieszka, przy Orkana i Węglowej kilkanaście głosów. Ale zbyt długi remont wiaduktu wkurzy setki kierowców, brak remontu małych uliczek wkurzy tylko kilkanaście osób. Jak wybierać? W PRL-u za opóźnienie w budowie Ochli „Gazeta Lubuska” sztorcowała by wykonawców, teraz „Gazeta Wyborcza” całą winę zwali na prezydenta. W PRL-u za opóźnienia w dostarczeniu filtrów na budowę tłumaczyłby się jej kierownik, teraz w radiu tłumaczy się radny Filip Gryko...

W prasie samorządowej natknąłem się już na określenie „dylemat Jaśkowiaka” - od nazwiska prezydenta Poznania. W skrócie można go opisać tak: robić wielkie inwestycje, wkurzając ludzi niedogodnościami z tym związanymi, czy „dziobać” rzeczy małe, zaskarbiając sobie sympatię niewielkich grup, ale z perspektywą zastój miasta. Najlepiej robić jedno i drugie, ale się nie da. Więc może trzeba postępować tak, jak spece od zabytków? Po uważaniu. Temu pozwolić wybudować nowoczesny hotel w zabytkowym centrum, a tamtemu nie pozwolić ustawić dwóch stolików więcej przy lokalu...

Ważne głosowanie. Szansa na zmiany!

Osiedla Pomorskie i Śląskie są areną zaciętej walki między częścią niezadowolonych mieszkańców a zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin”. Zielonogórzanie mogą zadać rozstrzygający cios, ale muszą wziąć udział w ważnym głosowaniu.

24 czerwca w klubie „Grymas” na os. Pomorskim 8a, w godz. 10.00-15.00 odbędzie się pisemne głosowanie uchwał walnego zgromadzenia członków SM „Kisielin”. Mieszkańcy będą decydować m.in. o udzieleniu absolutorium zarządowi, co w przypadku negatywnej oceny może stanowić podstawę do odwołania władz spółdzielni. Na osiedlu trwa wielka mobilizacja komitetu niezadowolonych mieszkańców, którego liderami są m.in. Irena Erber oraz Dariusz Prchała.

- Sytuacja na osiedlu jest zła - podkreśla pan Dariusz. - Brak chęci dialogu ze strony zarządu, utrudnianie dostępu do dokumentów, likwidowanie ścieżek i placów zabaw, dzielenie chodników, odcinanie odłączających się wspólnot od ogrzewania i ciepłej wody, ustawianie kuriozalnych głazów, brak pełnej termomodernizacji budynków. Wyliczać „grzechy” można



Dwie ważne daty dla mieszkańców osiedli: 19 i 24 czerwca

długo. Dlatego podjęliśmy walkę o zmianę zarządu, aby w końcu zapanowała u nas normalność.

Samo głosowanie będzie się odbywać w tzw. trybie covidowym, co dla wielu osób może być niejasne, zniechęcające do udziału. - To kuriozalna decyzja, cała Pol-

ska funkcjonuje przecież normalnie. Ale jest to zgodne z przepisami - zauważa I. Erber. Dlatego też pani Irena wspólnie z innymi wolontariuszami rozniosła po osiedlu ok. 2 tys. informacyjnych ulotek.

- 19 czerwca organizujemy o 19.00 w szkolnej sto-

łówce ZE nr 3 na os. Pomorskim spotkanie, w którym wyjaśnimy wszystkie zasady pisemnego głosowania, również przy pomocy pełnomocnika. Omówimy też inne ważne decyzje dotyczące pozostałych uchwał. Kilka z nich dotyczy spraw finansowych SM „Kisielin” i może negatywnie rzutować na naszą przyszłość - wyjaśnia pani Irena. - Jeżeli teraz nie wykorzystamy szansy na zmianę władz, myślę, że to już nigdy nie nastąpi!

Do udziału w głosowaniu zachęca radny Filip Gryko, który już wcześniej spotykał się z mieszkańcami. - Miasto miało w przeszłości spory ze spółdzielnią, m.in. o drogę dojazdową do szkoły. Wiemy, jak wygląda sytuacja, ale ostatecznie to sami członkowie spółdzielni muszą zawalczyć o zmiany, my możemy jedynie ich wspierać - zaznacza F. Gryko.

(md)

KONSULTACJE

Rozmawiamy o strategii

Stowarzyszenie „Lubuskie Trójmiasto” zaprasza mieszkańców na konsultacje społeczne dotyczące opracowania Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Zielonogórsko-Nowosolskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2021-2030. Opracowanie strategii jest podstawą m.in. do starania się o unijne fundusze na projekty w niej zawarte. W Zielonej Górze konsultacje odbędą się 21 czerwca 2023 r. o godz. 16.00 w sali sesyjnej ratusza (Urząd Miasta, Stary Rynek 1). Spotkanie przeznaczone jest dla mieszkańców i innych interesariuszy z terenu miasta, dotyczy również mieszkańców gminy Zabór. (red)

FESTYN • PRÓBA SYREN

● W sobotę, 17 czerwca, o 14.00 w parku przy ul. Kolejowej rozpocznie się Jarmark św. Antoniego. W programie występy zespołów muzycznych oraz dzieci z ZE nr 6. Będą dmuchańce, gry i zabawy dla najmłodszych, słodkie przekąski, grill, pokazy ratownictwa medycznego, a wieczorem o 20.00 - zabawa tańeczna. (dsp)

● W czwartek, 22 czerwca, o 12.00 i 12.30 zostanie przeprowadzona głośna próba syren alarmowych - ogłoszenie alarmu (modulowany dźwięk przez trzy minuty) i odwołanie alarmu (ciągły dźwięk przez trzy minuty). (ah)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

INWESTYCJE

Ulica Nowa do przebudowy

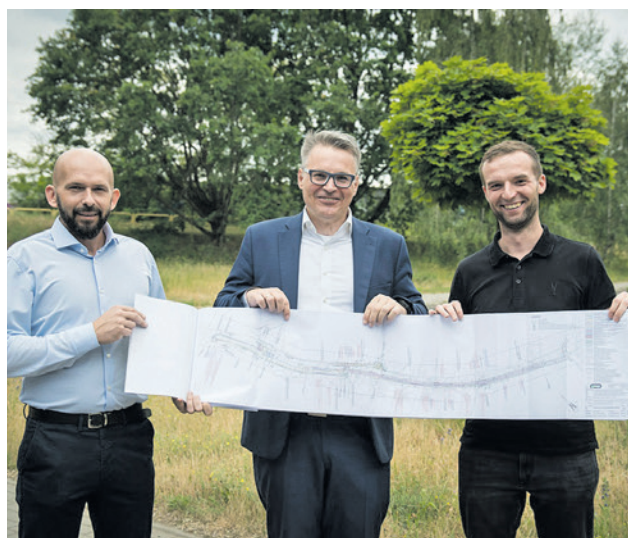
Rowerzyści zyskają kolejny brakujący odcinek ścieżki. W minioną środę miasto przekazało plac budowy wykonawcy, który przebuduje ulicę Nową i Lechitów.

Inwestycja będzie podzielona na dwa zadania. Powstanie ścieżka rowerowa przy ul. Nowej. Znajdą się tu stojaki na rowery, stacja naprawy i ławeczki. Szykuje się też wymiana nawierzchni ulic Nowej i Lechitów. W planach jest budowa kanalizacji deszczowej.

- Jestem zapałym rowerzystą i wiem, że niełatwo poruszać się tędy na dwóch kółkach - mówił podczas konferencji prezydent Janusz Kubicki. - Niedaleko jest ścieżka przy ul. Pileckiego prowadząca do Zatonia, w sąsiedztwie „Zielona Strzała”, ale nie łączą się one w spójną sieć rowerową.

Prezydent przypomniał, że miasto wyremontuje około 50 mniejszych i większych dróg - koszt to 50 mln zł (przeszło połowa tej kwoty to rządowe dofinansowanie).

Podpisano już umowę na ul. Nową i Lechitów z wykonawcą - firmą Bud-Dróg



Nową inwestycję rowerową zapowiedzieli: Marcin Kwapiszewski, Janusz Kubicki i Robert Górski

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

z Kożuchowa. Koszt prac - 4 mln 595 tys. 325 zł. - Planowo ścieżka rowerowa powinna powstać w cztery miesiące, remont dróg zajmie pięć miesięcy. Połączyliśmy zadania z różnych programów. To byłaby duża niegospodarność, najpierw zrobić ścieżkę, by potem rozkopywać ją pod budowę drogi - wyjaśniała Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie.

- Ten ciąg pieszo-rowerowy przy ul. Nowej połączy rowerostadę „Zielona Strzała”

na wysokości ul. Browarnej z ciągiem przy ul. Pileckiego - podkreślił Robert Górski, szef Stowarzyszenia „Rowerem do Przedu”. - Dojedziemy do „Zielonego Przystanku” i rozbudowujących się osiedli. Wielu rowerzystom brakowało tego odcinka.

Kierowcy, uwaga, w związku z inwestycją będą utrudnienia w ruchu na odcinku od ul. Strzeleckiej do Pileckiego. - Pierwsze prace przy budowie ścieżki bitumicznej rozpoczną się w przyszłym tygodniu - zapowiada Marcin Kwapiszewski z firmy Bud-Dróg. (rk)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Zielona Góra, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0038 przy ul. Goździkowej, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Goździkowa	361/38	749 m ²	ZG1E/00070150/3	290 000,00 zł	29 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703

Koncertu Kultu tu nie zagramy, ale...

Sobotni koncert Li'Nards Many Moods na dziedzińcu Zajazdu Poczтового był klimatyczny jak sama sceneria. Będzie powtórka. - Od razu dostrzegłem przestrzenny potencjał tego miejsca - mówi nowy gospodarz obiektu.

- Gdzie się pan Adam pojawia, tam coś się dzieje, i to z hukiem - napisała pani Agnieszka na stronie Zajazdu. Teraz to już nie tylko hotel i restauracja w odrestaurowanych wnętrzach dawnej poczty dyliżansowej. Adam Bęczkowski, przez ostatnie trzy lata zaangażowany w tworzenie Lubuskiego Lata Kulturalnego w Dąbiu, dziś ma głowę pełną pomysłów, jak łatwo w kulturze organizować przy Jedności 78 w Zielonej Górze przez cały rok.

Spektakle, lokalne wina, obiady

Nowa ekipa Zajazdem Poczтовым kieruje zaledwie półtora miesiąca. I już zdążyła zorganizować tu osiem koncertów, w tym magiczny Li'Narda Jacksona, legendy nowojorskiego funkku, zagrany w z warszawskimi muzykami na dziedzińcu Zajazdu, który obejrzało blisko 300 osób. Również: cztery spektakle dla najmłodszych, wieczór z aktorką Marią Peszek, Dni Otwartych Piw-



Zajazd Pocztowy. Spotkanie autorskie z Filipem Springerem, pisarzem, reportażyście i fotoreporterem podczas Dni Otwartych Piwnic Winiarskich.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

nic Winiarskich z winnicą Aris w roli głównej i niejedną rodzinną niedzielę z obowiązkowym obiadem, wspólnym biadaniem i bezpłatnymi animacjami dla dzieci. Rozpoczęła też budowę własnego

zaplacza teatralnego, bo Bęczkowskiemu - oprócz nastrojowych koncertów i spotkań literackich, nawiązał już nawet współpracę z Norwidem - marzy się tu żywy teatr, niechby i grał w dni powszednie. Stwo-

rzyła też sklep z produktami regionalnymi, a pod rządami Małgorzaty Sadowskiej, koneserki kuchni staropolskiej, restauracja oferuje dziś nowe dania przygotowywane na podstawie dawnych przepisów i z wyko-

rzystaniem lokalnych specjalistów... Rzeczywiście, dzieje się.

- Stoły tu stoją jak stały, antyczne meble też te same, a ludzie mówią nam o nowej energii tego miejsca. Ono zawsze było wyjątkowe. Chciałbym więc, by scalało środowisko twórcze Zielonej Góry. Przestrzenie Zajazdu są do jego dyspozycji - mówi A. Bęczkowski. Koncepcję na działalność obiektu ma gotową.

Zajazd Kultury

Ugruntowana historycznie nazwa Zajazd Pocztowy została i zostanie, ale reprezentuje cztery osobne marki: hotel, Sklep Regionalny, Restaurację Smaki Polskie, którą niebawem wesprą trzy inne lokale gastronomiczne i autorytety kuchni staropolskiej, serwując gościom również warsztaty kulinarne. Jest też czwarta marka - Zajazd Kultury. To on na nowo definiuje stary obiekt.

- Już do końca roku zaplanowaliśmy 28 wydarzeń - awizuje

pan Adam, prezes spółki dzierżawiającej obiekt. Współpracuje z Zofią Warzochą, partnerką w życiu prywatnym, i tym samym od lat zespołem ludzi. Jego notes zapisany jest kontaktami z artystycznym światem, na brak ofert nie narzeka.

- Od razu dostrzegłem przestrzenny potencjał tego miejsca. Predystynuje do działań artystyczno-warsztatowych. Koncertu Kultu tu nie zagramy, ale na dziedzińcu zmieści się nawet czterystuosobowa widownia. Już od lipca trzech reżyserów będzie tu z nami współtworzyć teatr. Przydałoby się jeszcze mobilne zadanie dziedzińca, myślimy o nim - zdradza menedżer. I choć przedsięwzięciu sprzyja fundacja „W Górę”, pozyskując pieniądze na działania warsztatowe prowadzone przez Zajazd Kultury, a ten pomału dociera też do sponsorów, prezes zastrzega: - Kultura to również biznes. I nie możemy zbyt szybko się rozpędzać, bo ekonomia to twardy przeciwnik. (el)

DISCO ŚWIEBODZINEIRO

16-17 czerwca | Świebodzin

BOYS

PIĘKNI I MŁODZI

MIG

WEEKEND

MIŁY PAN

DISCOBOYS

MIRAMI (SEXUALNA)

TEAM SKOLIM

AFTER PARTY

Oraz: Smoliński | Skaner | Top-One | D-Bomb | Topky | Atest

www.festiwale-doit.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż udziału stanowiącego własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim, w nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Sękowicach nr 43, Gmina Gubin.**

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu - udziału wynoszącego 1/2 części (zw. z VAT)	Wysokość wadium
Sękowice nr 43 Województwo: lubuskie, Powiat: krośnieński, Gmina: Gubin	43/1	1 407 m ²	ZG2K/00003273/4	50 000,00 zł	5 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 2023 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 703

DNI OTWARTYCH PIWNIC WINIARSKICH

Uśmiechnięci zwiedzaliśmy podziemia

Niby są na wyciągnięcie ręki, ale na co dzień ich nie widać. Mowa o piwnicach winiarskich. W miniony weekend 23 z nich były dostępne. Odwiedziły je tysiące ludzi. Piwnice to już nasza zielonogórska marka. Nikt w Polsce nie może się pochwalić takim rarytasem.



WYDARZENIE

Zielona Góra powita wakacje

I to nie byle jakie, bo będą nieco dłuższe niż w ubiegłych latach. Tym bardziej trzeba zacząć je z rozmachem! Zrobimy to wspólnie - 24 czerwca na parkingu CRS i na stadionie żużlowym oraz podczas Falubazowego Rajdu Rowerowego.

1 września wypada w piątek, wobec czego Ministerstwo Edukacji i Nauki zdecydowało się przesunąć rozpoczęcie szkoły na 4 września. Oznacza to cztery dodatkowe dni na odpoczynek. Wakacje 2023 będą trwały równo 72 dni (wliczając weekendy). Zaczynamy je z pompą! 24 czerwca o 10.00 na parkingu CRS przy ul. Sulechowskiej rusza impreza sportowo-rekreacyjna „Czas na sport”. Gdy biegacze będą dawać z siebie wszystko (o biegach czytaj w tekście poniżej), kibice odpoczną. Mogą zagrać w bingo, obejrzeć występy taneczne i wokalne, odwiedzić stanowiska zielonogórskich klubów i stowarzyszeń sportowych oraz ZGranej Rodziny i nadleśnictwa, zobaczyć pokazy straży pożarnej, policji i wojska. Na dzieci będą czekać dmuchańce i mała gastronomia.

Rowerem z żużłowcami

Po zawodach przenosimy się na stadion żużlowy. Autobus MZK przewiezie chętnych uczestników imprezy spod CRS na W69. Można również przemierzyć tę odległość na dwóch kółkach. I to w doborowym towarzystwie! O 13.00 spod CRS rusza Falubazowy Rajd Rowerowy. - Rajd organizujemy już po raz piąty. To okazja do przejażdżki po mieście z legendą klubu i doskonałym rowerzystą - Andrzejem Huszczą oraz z aktualnymi liderami pierwszej ligi żużlowej, zawodnikami Enei Falubazu Zielona Góra - zapowiada Michał Kociński z ZKŻ.

- Rok temu po raz pierwszy jechałem w rajdzie i było świetnie, całe miasto ży-



24 czerwca o 10.00 na parkingu CRS przy ul. Sulechowskiej ruszy impreza sportowo-rekreacyjna „Czas na sport”
FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



O 13.00 spod CRS wystartuje Falubazowy Rajd Rowerowy. Rajd organizowany jest już po raz piąty.
FOT. MATERIAŁY ENEI FALUBAZU ZIELONA GÓRA

ło tym wydarzeniem. Mam nadzieję, że teraz też chętnie spędzicie z nami czas. Zapraszam rodziców z małymi Falubaziakami. W nagrodę

każdy otrzyma medal, później będziemy świętować rozpoczęcie wakacji - mówi Rohan Tungate, kapitan Enei Falubazu Zielona Góra.

Muzycznie i smacznie

Powitanie wakacji na W69 rozpocznie się w samo południe i potrwa do 18.00. - Na scenie pojawi się DJ Bam-

se, który rozkręci wakacyjną dyskotekę, będą pokazy tańca studia Keep On Dancing i występy wokalne wychowanków Domu Harcerza - zdradza Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

Goście festynu mogą rozsmakować się w pierogach i kartaczach, podjeść pajdę chleba ze smalcem i ogórkiem albo kiełbasę z grilla. Na deser czekają słodkości: wata cukrowa, ciasta, babeczki. - Dochód ze sprzedaży trafi do dwóch chłopców podopiecznych stowarzyszenia „Warto jest pomagać” - informuje jego prezes Grzegorz Hryniewicz.

Chłopców można również wspomóc, biorąc udział w charytatywnej grze w bingo czy kole fortuny (o chłopcach czytaj w ramce obok).

Gratka dla maluchów i dorosłych

Dzieci nie pożąają wizyty na W69. Czekają na nich spotkanie z MotoMyszą i ćwiczenia sprawnościowe oraz logopedyczne pod okiem animatorów. Również malowanie twarzy, balony z helem, dmuchańce i coś dla zdrowia. Fundacja Akademia Zdrowej Rodziny będzie edukować dzieci w zakresie zdrowego odżywiania podczas wspólnego przygotowania kolorowych szaszłyków. Nieco starszych z pewnością zainteresują pokazy strażackie i pierwszej pomocy. Na wszystkich będą czekać stoiska z stanowisko ZGranej Rodziny.

Ok. godz. 15.00 uczestnicy festynu powinni przygotować się na sportowe emocje. Na stadionie odbędzie się finał zawodów żużlowych amatorów (czytaj w tekście poniżej). (ah)

BAWIMY SIĘ I POMAGAMY



Grzegorz Hryniewicz prezes stowarzyszenia „Warto jest pomagać”:

- Podczas festynu wspieramy podopiecznych stowarzyszenia. Poznajcie chłopców, którzy czekają na pomoc.

• **Lucjan Wilk** - ma pięć lat, od trzech jest podopiecznym stowarzyszenia. Diagnoza mówi o niedorozwoju mózdzku, wiotkości mięśni i zaburzeniach koordynacji ruchowej. Chłopiec przemieszcza się na czworakach, nadal nie chodzi. Przez cały czas jest intensywnie rehabilitowany i suplementowany. Lucjan jest pod stałą opieką lekarzy prowadzących, neurologopedów, rehabilitantów i terapeutów.

• Tymoteusz Ulanowski

- ma sześć lat, nie mówi i nie chodzi. Każdego dnia potrzebuje rehabilitacji, sprzętu, leków, suplementów, kontroli dietetycznej i wizyt u specjalistów. Dzięki pomocy darczyńców próbkę do badań trafiły do USA, wstępne wyniki pokazały, jak w bardzo złym stanie jest przewód pokarmowy i jelita. Lekarze wykryli porażenie przepony, przez które chłopiec ma problemy z oddychaniem.

BIEGI

Najwyższy czas na sport

Dystans 5 lub 10 km czeka na tych, którzy w wakacje chcą doświadczyć. Będzie to możliwe podczas festynu „Czas na Sport”, organizowanego 24 czerwca przez MOSiR.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji od lat robi wszystko, aby rozpoczęcie wakacji odbyło się z przytupem i na sportowo. Stąd festyn, który od momentu powstania kompleksu Centrum Rekreacyjno-Sportowego organizowa-

ny jest na parkingu. Osia wydarzenia są biegi. Najpierw rywalizują najmłodsi. Od godz. 10.15 startują biegi na 60 metrów: najpierw dla dzieci do lat trzech (z rodzicem), potem w kategorii 3-6 lat, następnie na 200 metrów dla uczniów szkół podstawowych w wieku 7-10 lat. Zgłoszenia będą przyjmowane w dniu imprezy w godz. 8.00-10.00. Organizator przygotował 100 pakietów. Gdy „wybiegają się” dzieci, na startcie pojawiają się dorośli. Start na obu dystansach o 11.00. Chętni mogą zapisywać się elektronicznie, na stronie www.super-sport.com.pl do 20.00 w poniedziałek, 17 czerwca. (mk)



Przed biegiem - obowiązkowa rozgrzewka
FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ŻUŻEL

Jadą najlepsi amatorzy

Impreza na stadionie żużlowym nie może odbyć się bez... żużla. Zielona Góra będzie witać wakacje przy W69 w towarzystwie m.in. żużlowców-amatorów, którzy jednak sporo potrafią!

24 czerwca o 15.00 rozpocznie się finał zawodów żużlowych amatorów Deli Tire Speedway Amateur's Championship 2023. - To będzie zawodowe spotkanie dla amatorów, którzy bawią się w żużel - uśmiecha się Andrzej

Wnek działający w Enei Falubazie, gdzie pracuje z młodzieżą, jak też wśród zielonogórskich żużlowców-amatorów. W przyszłą sobotę pojedą najlepsi z nich, wyłonieni podczas eliminacji. - Na zawody żużlowe amatorów chodzą najczęściej tylko ich rodziny. Niektórzy mogą się jednak zdziwić, bo część zawodników prezentuje bardzo wysoki poziom - przekonuje organizator. Żużlowa rywalizacja będzie zwieńczeniem obfitego w atrakcje dnia przy W69. Na startcie pojawi się pięciu zapaleńców z naszego miasta. - Czterech się zakwalifikowało, piąty dostał dziką kartę - dodaje A. Wnek. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Jubileusze zielonogórskich szóstek

Zielonogórskie szóstki piłkarskie w najbliższy poniedziałek definitywnie kończą sezon. Już 40. raz w bogatej historii tych rozgrywek.

O fenomenie szóstek pisaliśmy wielokrotnie. W mieście, w którym na mecze trzecioligowej Lechii chodzi garstka widzów, gra w lidze centralnej jest tylko marzeniem, a futbol nie jest oczkiem w głowie władz, decydentów i kibiców, od wielu lat udanie funkcjonuje amatorska liga piłkarska na małych boiskach.

Od poniedziałku do piątku wieczorami dwa oświetlone boiska ze sztuczną trawą przy ulicy Sulechowskiej tętnią życiem. Można spotkać tam ludzi z różnych środowisk. Są zespoły zakładowe i założone przez osoby z jednej dzielnicy lub ulicy, przyjmujące nazwy sponsorów, ostatnio pojawiły się też dwie ekipy w całości złożone z mieszkających w Zielonej Górze Ukraińców.

Przez szóstki przewinęły się rzesze ludzi. Grali tu artyści, duchowni, popularni sportowcy, reprezentanci kraju w swoich dyscyplinach,



Ostatki w pierwszej lidze i mecz KS Rybno-DJ Hektor - InnoDom 2:6. Z prawej na zdjęciu, piśzący te słowa i sędziujący mecze w lidze szóstek, Andrzej Flügel.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

znani dziś w mieście biznesmeni i dziennikarze. Słowem - ludzi związanych z szóstkami dziś można spotkać wszędzie.

Sezon, który kończy się w poniedziałek, jest jubileuszowym - 40. Z kolei w przyszłym roku szóstki będą obchodzić 40-lecie założenia. Będzie co świętować! Obecny sezon w sześciu ligach (od pierwszej do piątej 45 plus) zakończyło 58 zespołów. Za-

czynano ich o osiem więcej, ale jak to bywa w amatorskich rozgrywkach, kilka wycofało się w trakcie.

W pierwszej lidze tytułu mistrzowskiego bronił Eko Pol, przez cały czas naciskał go

czynało ich o osiem więcej, ale jak to bywa w amatorskich rozgrywkach, kilka wycofało się w trakcie.

Przylep-Park Świdnica. Sprawa pierwszego miejsca rozstrzygnęła się w bezpośrednim pojedynku. Obrońcy tytułu wygrali 4:1 i znów są najlepszy. Brązowy medal, pierwszy w historii jej występów w szóstkach, zdobyła drużyna z Lubuska - Ekowitryna.pl. O szczybel niżej spadły Capri BIS FC i Koncept, a trzeci zespół od końca, czyli Black Jack Barber WSW, rozegra baraż z trzecim zespołem drugiej ligi, Firlejem Niedoradz. Na najwyższy szczybel awansowały Pizzerie Roma i Stowarzyszenie Drzonków. Równie ciekawie było w innych ligach.

W czwartek, 22 czerwca, o godz. 18.00 na stadionie przy ul. Sulechowskiej rozpocznie się uroczyste podsumowanie sezonu. Najpierw wspomniany baraż, potem wręczenie nagród. Trwają zapisy na nowy sezon - u skarbnika stowarzyszenia, Andrzeja Tutkowskiego, pod numerem telefonu 603 209 136.

(af)

PIŁKA NOŻNA

Derbowe ostatki

Meczem z Wartą Gorzów zakończy sezon w III lidze Lechia Zielona Góra. Rywal drzy o utrzymanie, Lechia zamierza dobrze zakończy tegoroczną kampanię. Początek sobotniego meczu na „dołku” o 17.00.

Zielonogórzanie, którzy plasują się na dziewiątym miejscu, mają szansę na awans o dwie lokaty. W najgorszym wypadku Lechia może finiszować na 10. pozycji. To jednak wyłączenie walka o prestiż. Rywal balansuje tuż nad kreską. Warcie do szczęścia brakuje punktu. Gdy gorzowianie zremisują w Zielonej Górze, będą cieszyć się utrzymaniem. Gdy przegrają, będą patrzeć na rywala ze strefy spadkowej. Lechia tego zadania nie zamierza im ułatwiać. - Derby zawsze chce się wygrać, tym bardziej że to ostatni mecz sezonu. Ta runda nie była najlepsza w naszym wykonaniu. Sytuację Warty znamy, ale z doświadczenia wiem, że oni zagrają o pełną pulę. Tak jak my - mówi Krzysztof Staśkiewicz, piłkarz Lechii. I zapewnia, że nie będzie odpuszczania na rzecz rywala zza miedzy. (mk)



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Marcin Nitschke ze snookerem związany jest ponad 30 lat. Na zdjęciu z trzykrotnym mistrzem świata, Markiem Williamsem.

SNOOKER

Nitschke z brązem

W trwających w bułgarskiej Albanii snookerowych mistrzostwach Europy Marcin Nitschke wywalczył brązowy medal. - Jestem szczęśliwy, bo pierwszy raz, po 30 latach kariery, zdobywam medal indywidualnie - cieszy się 40-latek, który stanął na najniższym stopniu podium w konkurencji shoot-out. Liczy się tu umiejętność podejmowania szybkich i dobrych decyzji. Mecz trwa niespełna pięć minut. - Na uderzenie jest najpierw 15 sekund, po kolejnych dwóch minutach zostaje tylko 10 sekund. Potrzebna jest koncentracja na poziomie 200 procent. Uwielbiam grać pod taką presją - dodaje zielonogórzanin. (mk)

PARAKAJAKARSTWO

Surwiło najlepszy

Reprezentant Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Zielona Góra, Mateusz Surwiło, potwierdził dominację na arenie krajowej. W Poznaniu sięgnął po swój dwunasty tytuł w... dwunastych mistrzostwach Polski w parakajakarstwie. Nie miał sobie równych w klasie KL3. Reprezentant zielonogórskiego klubu potwierdził dobrą dyspozycję przed mistrzostwami świata, które pod koniec sierpnia odbędą się w niemieckim Duisburgu. Tam podopieczny Dawida Gluzy zamierza - oprócz medali - powalczyć o kwalifikację paraolimpijską na przyszłoroczne igrzyska, które odbędą się w Paryżu. (mk)



FOT. ZSR START ZIELONA GÓRA

Mateusz Surwiło jest dominatorem na arenie krajowej

KARATE

Nasi z medalami

Na początku czerwca w Lublinie odbyły się XXXIV Mistrzostwa Polski w Karate Tradycyjnym.

Bardzo udanie zaprezentował się Klub Karate Nidan Zielona Góra, który wrócił z medalami. W turnieju wzięli udział zawodnicy startujący w pięciu kategoriach wiekowych: młodzik, junior młodszy, junior, młodzieżowiec i senior. Dwa złote medale w konkurencji kata i fukugo oraz brą-

zowy medal w konkurencji kumite zdobył Konrad Kałasznikow. Ponadto srebrny medal w konkurencji kata drużynowe zdobył zespół w składzie: K. Kałasznikow, Tomasz Rudkiewicz oraz Maciej Florek. Brązowy medal w konkurencji kumite zdobyła Martyna Trubiłowicz. To nie koniec sukcesów. W ostatni weekend w Kraśniku na Lubelszczyźnie odbył się Ogólnopolski Puchar Dzieci do lat 13. Złoty medal w konkurencji kata zdobył Maksymilian Mały, natomiast srebrny krążek w konkurencji kumite zdobył Jędrzej Sokołowski. (mk)

TENIS ZIEMNY

Czekali ponad rok

Długo wyczekiwana wygrana tenisistów Totuu-Royal. Zielonogórzanie wreszcie wygrali swój mecz w forBET. 1 lidze. I to na wyjeździe, we Wrocławiu, pokonując ekipę Come-On 4:2.

Mecz udanie otworzyła Julia Oczachowska, która w premierowym spotkaniu pokonała po super tie-breaku Oliwię Orlińską. Kolejne punkty dołożyli panowie - Dawid Wiśniewski i Filip Bojko. W dwóch setach wygrali singlowe mecze, poko-

nując odpowiednio Piotra Siekanowicza i Krzysztofa Szuberta. Potem przyszedł czas na deble i to, czego nie zrobiły panie, zrobili panowie. J. Oczachowska w duecie z Zofią Dziewięcką przegrały z O.Orlińską i Martyną Piechowicz. Kropkę nad „i” postawili Rafał Szmyr i Radosław Nijaki, nie dając szans rywalom w dwóch setach. - Nareszcie, nadeszła ta chwila! - cieszył się Radosław Czestkowski. - Jak sobie po powrocie do domu przejrzałem zdjęcia, aż łezka się zakręciła w oku!

W poprzednim - premierowym - sezonie zielonogórzanie przegrali wszystkie mecze. Obecny też zaczęli od dwóch porażek. (mk)

TENIS STOŁOWY

Historyczny awans

ZKS Zielona Góra zagra w I lidze tenisa stołowego kobiet. Stało się tak po wygranych barażach.

Zielonogórzanki najpierw u siebie zremisowały z MKS-em Czechowice Dziedziice 5:5. W rewanżu wygrały w miniony weekend 6:4 i wywalczyły przepustkę na zaplecze elity. - Pierwszy raz w Zielonej Górze będzie I liga kobiet w tenisie stołowym. Cieszymy się bardzo, że się udało. Ale trzeba będzie się

wzmocnić, żeby na spokojnie rywalizować w przyszłym roku - informuje Paweł Sroczyński, jeden z trenerów ZKS-u. Trzon drużyny tworzą: Paulina Nowacka, doświadczona Emilia Kijok oraz młode zawodniczki - Maja Sokołowska i Sofia Chumarna. W decydującym meczu dwa zwycięstwa singlowe dołożyła E. Kijok i P. Nowacka, po jednym Chumarna i Sokołowska. Deblowe spotkania padały łupem gospodyń. To kolejny udany występ drużyny ZKS-u w tym sezonie. Przypomnijmy, że męska pierwsza drużyna utrzymywała się w Lotto Superlidze. (mk)

ZUŻEL

Na razie kłopoty mają tylko rywale

Gdy jedna drużyna regularnie połyka kolejne przeszkody, czego można żałować? I tak najważniejszy będzie wrzesień, a dominator rundy zasadniczej musi potwierdzić wyższość w kolejnych fazach play-off. Enea Falubaz ma tego świadomość i twardo stąpa po ziemi.

Ostatni raz play-offów na zapleczu elity nie było w pandemicznym 2020 roku. To była woda na młyn dla spadkowicza z Torunia, który wygrywał tyle meczów i w takim stylu, że ekstraligowcem mógł się czuć długo przed zakończeniem nietypowego sezonu.

Zielonogórzanie ekstraligowcem nie mogą się jeszcze czuć, choć na tle rywali prezentują się jak drużyna z elity. W minioną niedzielę w Ostrowie Wlkp. też mogli doświadczyć małego déjã vu. Przed rokiem w PGE Ekstralidze Arged Malesa nie wygrała żadnego spotkania, a sporo meczów wyglądało tak, jak ten z Eneą Falubazem. Zielonogórzanie wygrali 55:34. Po remisowym początku, od drugiej serii przewaga była systematycznie powiększana.

- Chłopaki od samego początku mają dobrze spaso-



Krzysztof Buczkowski celebrowa zwycięstwo wraz z wiewiatkami kibicami

FOT. ŁUKASZ FORYSIAK/FALUBAZ.COM

wane motocykle, nie błądzą, a jak nie trafią, robią korektę i zasuważą. U nas jest odwrotnie. Dla mnie to faworyt

- taka była opinia Grzegorza Walaska po ostatnim meczu. I co? I nic! W szeregach zielonogórzan spokój. - Jeste-

śmy wyrównaną drużyną, jedziemy super i oby tak dalej - przyznał Krzysztof Buczkowski, w niedzielnym meczu lider, zdobywca 13 punktów. „Trójki” nie przywiózł tylko w pierwszym starciu, gdzie był trzeci.

- Zobaczymy, jak będzie - to już tonujące słowa Michała Curzytka, juniora zielonogórzan, który też miał na koncie udane biegi w Ostrowie Wlkp., m.in. wygrał podwójnie wyścig młodzieżowy, startując w parze z Maksymem Borowiakiem.

- Cała drużyna pojechała bardzo dobrze, mimo dość trudnego początku. Zbieramy punkty i szykujemy się do kolejnych - spuentował Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy klubu.

Kolejne spotkanie będzie w domu. Enea Falubaz podejmie „Diabły” z niemieckiego Landshut. Trans MF

Devils drugi sezon rywalizuje na pierwszoligowych torach. Najgroźniejszy jest u siebie, ale tę przeszkodę Falubaz - przynajmniej na poziomie rundy zasadniczej - ma już za sobą. W maju zielonogórzanie wygrali 46:44.

Niemcy kolejny rok są solidną ekipą, która - mimo słabych przedsezonowych notowań - cierpliwie zbiera punkty. Przed tygodniem wyraźnie pokonali Zdunek Wybrzeże Gdańsk 51:39. Spory wkład w wygraną miał Martin Smolinski. Jeden z najbardziej doświadczonych zawodników ekipy zachodnich sąsiadów, który w przeszłości był zawodnikiem Falubazu, wskoczył do składu i zdobył 10 punktów z dwoma bonusami.

Początek niedzielnej meczu w Zielonej Górze o 14.00. (mk)

Weekend kibica

ZUŻEL

• **niedziela, 18 czerwca:** 10. kolejka I ligi, Enea Falubaz Zielona Góra - Trans MF Landshut Devils, 14.00, stadion przy W69

PIĘKA NOŻNA

• **sobota, 17 czerwca:** 34. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Warta Gorzów Wlkp., 17.00; 34. kolejka Jako IV ligi, Lubuszanie Drezdenko - Lechia II Zielona Góra, 17.00; 30. kolejka Jako klasy okręgowej, Błękitni Ołobok - Drzonkowianka Racula, 17.30; Victoria Szczaniec - Zorza Ochla, 17.30; 26. kolejka Klasy A, Nafta Rybaki - Sparta Łężyca, 15.00; TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Polonia Nowe Kramsko, 16.00; Odra Klenica - Ikar Zawada, 17.00

BIEGI

• **niedziela, 18 czerwca:** XI Cross Zielonogórski „Parszywa Dwunastka”, 10.00, start i meta błonia amfiteatru - 12 km

(mk)

MOTORSPORT

Uczą się auta

Później niż zwykle rozpoczął wyścigowy sezon zielonogórski kierowca Igor Walińko. Za 25-latkim pierwszy wyścigowy weekend.

W tym sezonie Igor Walińko rywalizuje w wyścigach z serii ADAC GT Masters. Zielonogórzanin podpisał kontrakt z ekipą FK Performance Motorsport, w której dosiada 500-konnego BMW M4 GT3. Pierwsze zawody odbyły się na niemieckim torze Hockenheim.

Po dwóch weekendowych wyścigach jego ekipa plasuje się na szóstym miejscu. Sobotni start zakończył się na czwartym miejscu, niedzielny na ósmym. Partnerem Polaka jest Niemiec Kim-Luis Schramm.

To zespołowa gra, bo ściganie polega na tym, że jeden z kierowców zaczyna wyścig, a na półmetku stery przejmuje jego partner. W niedzielę panowie się zmieniają, ten który w sobotę zaczynał, drugiego dnia kończy.

Pierwszego dnia I. Walińko przyjechał do mety na czwartym miejscu. W niedzielę zakwalifikował się na ósmym miejscu. Na tej pozycji otwo-

rzył wyścig, a jego kolega dowodził tę lokatę do mety.

Potencjał jest, ale do rozwiązania też zagadka braku przyczepności, zwłaszcza w drugiej części wyścigów. - Opony bardzo szybko się „kończyły” przez wysokie temperatury. Musimy wyciągnąć wnioski i popracować nad tym. Weekend zaliczamy do udanych, ale rzeczy do poprawy jest sporo - mówi zielonogórzanin.

Teraz w planie są testy na torze Nürburgring, a 7-9 lipca kolejne ściganie, tym razem w centrum Norymbergii. - To takie niemieckie Monte Carlo - dodaje I. Walińko.

(mk)



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE IGORA WALIŃKO

Igor Walińko cieszy się, że sezon wreszcie się dla niego rozpoczął

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Ci to mają problemy!



Kiedy oglądałem najciekawsze, moim zdaniem, widowisko piłkarskie w ostatnim czasie, czyli baraż o ekstraklasę Bruk Bet Nieciecza - Puszcza Niepołomice, zadzwonił kolega. Pochwalił się, że aktualnie pasjonuje się w telewizji barażem o włoską Serię A. Poradziłem mu, żeby zmienił kanał i zobaczył, jak fajnie wygląda walka o polską ekstraklasę. Kibicowałem zespołowi z małych Niepołomic, zazdrozcząc, że w liczącym niewiele ponad 16 tysięcy mieszkańców miasteczku można doczekać się zespołu, który potrafi utrzymać nosa możliwie najwyżej w awansowca do elity. Oczywiście zaraz pojawił się problem, bo licencja ekstraklasowa wymaga czterech i pół tysiąca siedzących na stadionie, a Puszcza ma tylko dwa tysiące. I nawet jeśli można by dostawić trybunę, okazuje się, że na stadion wiodą zbyt wąskie drogi i nie dojedzie wóz transmisyjny telewizyjny... Uważam, że taki klubik jak Puszcza powinien grać u siebie, na swoim małym obiekcie, wcześniej poprawiwszy co się da. Awans

tego zespołu wniósł sporo ożywienia i świeżości. Pokazał, że można nawet w małym miasteczku bez „napinki” stworzyć fajną ekipę. Niech tylko jej szefowie tego nie spieprzą i nie ściągają za duże pieniądze tabunów piłkarskiego „szrotu” z Europy. Niech grają składem, który wywalczył awans, plus rozsądne uzupełnienia. Ale to problemy z podkrakowskich Niepołomic. Gdyby któryś lubuski zespół miał takie dylematy po fajnym awansie na wyższy szczebel!

Kończąc o barażach. Uważam, że to świetny pomysł PZPN, który się sprawdza w praktyce. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej lidze, skoro nawet szóste miejsce daje szansę walki o awans, nikt nie odpuszcza i nie ma nieważnych spotkań. Trzecia liga dawno dojrzała do tego, żeby też pomyśleć, może nie o tym samym, bo tu są cztery grupy, ale na przykład o danii szansy drugim drużynom. Najpierw wygranie rywalizacji między wiceliderami, a potem gra o awans z czwartym od końca zespołem drugiej ligi. To z pewnością uczyniłoby rywalizację znacznie ciekawszą. Dziś, jeśli awansuje tylko pierwszy zespół i jeśli jeszcze wypracuje sobie przewagę, kolejne grają o „pietruszkę” i potem mamy takie wyniki jak ostatnio, kiedy wicelider przegrywa u siebie z ekipą walczącą o byt aż 0:3.

Przed nami ostatnia kolejka spotkań. Liczę, że w trzeciej lidze będzie lubuska piątka, czyli dotychczasowa czwórka plus zwycięzca czwartej ligi Odra Bytom Odrzański. Warcie Gorzów do szczęścia brakuje jednego punktu, a gra z Lechią w Zielonej Górze. W każdej innej sytuacji byłbym zły na remis naszego zespołu z niższej notowanej ekipą. Tym razem nie powiem na podział punktów złego słowa...

W Szczecinie King, któremu cały czas kibicuję, już w niedzielę zmrozili szampany. Wydawało się, że prowadząc 3:0 i mając przeciwko sobie jakiś niemrawy Śląsk, już może zaczynać koszykarski bankiet. Jednak potem poszło gorzej, bo wrocławianie się obudzili. Pamiętam kiedyś taką sytuację u nas, wtedy chodziło o utrzymanie. Zastał wygrał dwa razy z Notecią Inowrocław na wyjeździe i musiał zrobić to jeszcze raz w Drzonkowie. Zmrożono szampany i zamówiono restaurację, żeby poświątować. Jednak okazało się, że kicha, porażka i trzeba było grać następnego dnia. Szampany pozostały w lodówce, rezerwację lokalu przebukowano. Feta, jak należy, odbyła się po wygranej. Kiedy „łącznik” dotrze do Czytelników, będzie już po kolejnym spotkaniu i albo King zostanie po raz pierwszy mistrzem, albo obie ekipy zmierzą się w niedzielę we Wrocławiu. Jeszcze przed kilkoma dniami typowałbym szczecinian, ale dziś już nie jestem tego taki pewien...

PROGRAM ZAWODÓW ŻUŻLOWYCH

18 CZERWCA 2023 / GODZ. 14.00 / STADION ŻUŻLOWY W ZIELONEJ GÓRZE / UL. WROCŁAWSKA 69

ENEA FALUBAZ ZIELONA GÓRA

nr	zawodnik	biegi						suma	nom.	razem	bon.
		1	2	3	4	5	6				
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											
16											

TRANS MF LANDSHUT DEVILS

nr	zawodnik	biegi						suma	nom.	razem	bon.
		1	2	3	4	5	6				
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											

bieg	zest. 1	zest. 2	nr	zawodnik	zmiana	m-ce	pkt.	gosp.	goście
1 czas	A	B	1						
	B	A	9						
	C	D	3						
	D	C	11						
2 czas	A	B	15						
	B	A	6						
	C	D	14						
	D	C	7						
3 czas	A	B	5						
	B	A	12						
	C	D	2						
	D	C	13						
4 czas	A	B	14						
	B	A	4						
	C	D	10						
	D	C	6						
5 czas	A	B	11						
	B	A	3						
	C	D	12						
	D	C	4						
6 czas	A	B	13						
	B	A	2						
	C	D	15						
	D	C	1						
7 czas	A	B	7						
	B	A	10						
	C	D	5						
	D	C	9						
8 czas	A	B	3						
	B	A	13						
	C	D	4						
	D	C	14						
9 czas	A	B	9						
	B	A	1						
	C	D	10						
	D	C	2						

bieg	zest. 1	zest. 2	nr	zawodnik	zmiana	m-ce	pkt.	gosp.	goście
10 czas	A	B	6						
	B	A	11						
	C	D	5						
	D	C	12						
11 czas	A	B	12						
	B	A	4						
	C	D	9						
	D	C	1						
12 czas	A	B	2						
	B	A	15						
	C	D	7						
	D	C	11						
13 czas	A	B	10						
	B	A	5						
	C	D	13						
	D	C	3						
14 czas	A	B							
	B	A							
	C	D							
	D	C							
15 czas	A	B							
	B	A							
	C	D							
	D	C							

Enea Falubaz Zielona Góra
 Rasmus Jensen
 Rohan Tungate
 Krzysztof Buczkowski
 Przemysław Pawlicki
 Luke Becker (U24)
 Wiktor Trofimov (U24)
 Maksym Borowiak (J)
 Michał Curzytek (J)
 Dawid Rempala (J)
 Kacper Rychliński (J)

Trans MF Landshut Devils
 Kim Nilsson
 Dmitri Berge
 Jonas Jeppesen
 Kai Huckenbeck
 Martin Smolinski
 Sandro Wassermann
 Marius Hillebrand (U23)
 Lukas Baumann (U23)
 Norrick Bloedorn (J)
 Erik Bachhuber (J)
 Julian Bietmeier (J)



Przez kilkadziesiąt lat okoliczni chłopcy przyjeżdżali furmankami na targ FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Targowisko przy Owocowej - przebudowa kanalizacji w 1988 r. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 508 (1.097)

Panie kochany! Gdzie pan kupił te grabie?

Na pewno znacie odpowiedź - na targowisku przy ul. Owocowej. Nie wiem, czy pan z głównego zdjęcia niesie towar na sprzedaż, czy też kupił sprzęt dla wszystkich sąsiadów we wsi... Fotografia została opublikowana równo 60 lat temu.

- Czyżniewski! Ja stawiam, że to szczęśliwy kupujący. Przecież sprzedawca nie niośłby towaru na plecach. Kupujący tak - mojej żony przez kilka dni nie było w domu. Jeszcze nie wie, jaki zastanie stan rzeczy. Nic nie mówi o patelni. Stąd zainteresowanie grabiami.

60 lat temu przy Owocowej

Zdjęcie mężczyzny z grabiami ukazało się w „Gazecie Zielonogórskiej” równo 60 lat temu - 15 czerwca 1963 r. - Wytrawni znawcy specyfiki i atmosfery targowej przychodzą albo bardzo wcześnie, albo bardzo późno - pisała Irena Kubicka. - Rano nie wszyscy sprzedający porozumieją się jeszcze co do cen. Koło południa wytarמושony kogut traci na wartości i szybko przechodzi z rąk do rąk. W wiaderkach i cynkowych wanienkach wędną kwiaty. Kobiety rozsiadają się na pogawędkę. Wyciągają kromki chleba. Ktoś chrupie rzodkiewki z ostatniego, niesprzedanego pęczka. Smakowały, ale trzeba zapisać je po stronie strat.

Tekst ilustruje kilka zdjęć, w tym pana z grabiami. Red. Kubicka nie wspomina o nich.

Targowisko przy ul. Owocowej funkcjonowało już od kilku lat. Wcześniej rolnicy z okolicznych wsi mogli sprzedawać swoje towary na Placu Wielkopolskim (później przemianowanym na Plac Powstańców Wielkopolskich). Umiejscowienie tam targowiska było jedną z pierwszych decyzji nowych, polskich władz po przejściu rządów nad miastem w czerwcu 1945 r. Jednak z biegiem lat furmanki stojące w środku miasta,



Mężczyzna z grabiami - czerwiec 1963 r. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

obok kościoła Matki Bożej Częstochowskiej, stanowiły coraz większy problem.

Budujemy nowe targowisko

Postanowiono to zmienić. 1 września 1955 r. ruszyły prace na nowym placu. Wykonawcą została poznańska firma Zjednoczenia Robót Inżynierskich. W grudniu brygada Antoniego Nowaka układała już nawierzchnię z bruku. Na przykład miejsce dla koni wyłożono kostką kamienną. - Cała powierzchnia targowiska będzie miała 10 tys. mkw. - pisała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 6 grudnia 1955 r. - Ter-

min ukończenia nawierzchni przewidziany jest na grudzień tego roku. W przyszłym roku obok placu zostanie rozpoczęta budowa hali targowej.

Z halą nie poszło tak łatwo. Prace się przeciągały. Wykonywało je zielonogórskie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych, robotników wciąż przerzucało na różne budowy. Do postawienia było sześć kiosków murowanych, czyli 12 stoisk, przewidzianych do sprzedaży mięsa. Oprócz tego wybudowano osiem kiosków do sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych.



Na targowym stoisku - lata 70. ZE ZBIORÓW ROBERTA KLINGERA



Kwitła sprzedaż ze skrzynek - lata 80. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

Całość uzupełniało 40 otwartych, zadaszonych stoisk. Elegancja. Założono nawet ogłoszenie. Termin otwarcia zapowiadano na 1 stycznia 1957 r.

Wreszcie otwieramy

Ostatecznie na placu stało 28 kiosków należących do firm państwowych i spółdzielni oraz sześć kiosków prywatnych. Styczniowego terminu nie dotrzymano.

- W piątek otwarcie placu targowego - informowała „Gazeta Zielonogórska” w środowym wydaniu z 15 maja 1957 r. - Z Placu Wielkopolskiego znikną

budki i stragany. Handel zostanie przeniesiony do estetycznie urządzonego kiosków i stoisk wybudowanych na nowym targowisku.

Budowniczy placu słowa dotrzymał. W piątek handel przeniósł się na ul. Owocową.

- W ubiegły piątek - jak nigdy dotąd w dzień targowy - ul. Żeromskiego wcale nie była zatłoczona. Na Placu Wielkopolskim panował spokój. Przyczyną tego było przeniesienie placu targowego na ul. Owocową - opisywał Antoni Łuski w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Zielonogórskiej” z 20 maja 1957 r. - Na

nowym placu handel „szedł na całego”. Sprzedawcy, jakby wstąpił w nich nowy duch, starali się być nawet bardziej uprzejmi. (Może zresztą to mi się tylko zdawało).

Dziennikarz odnotował, że kupującym i zwiedzającym podobały się pawilony wykładane kafelkami i murywane stoiska.

I tak plac funkcjonuje do dzisiaj. Bez kiosków z epoki. Nadal korzysta z niego wielu zielonogórzan.

- Mieszkałem na Fabrycznej 8 od 1959 do 1970 r. Rynek był za płotem od naszego podwórka - wspomina na Facebooku Robert Klinger, który przesłał zdjęcia z targowiska. - Pamiętam te furmanki, te kobiety ze wsi sprzedające nabiał na zielonych, drewnianych straganach koło wejścia z Owocowej. Trochę inna atmosfera była wtedy, ale czas nie stoi w miejscu, nastąpiły więc zmiany. Ale nadal jest fajnie. Bywam tam raz w tygodniu, trochę z sentymentu, trochę na zakupach.

Oto inne wspomnienia z FB. Wiktor Turczyński: - Te furmanki, które jeszcze pamiętam z lat 70., jak dziś patrzę, miały swój niepowtarzalny urok i tworzyły klimat.

Arleta Zalewska: - Moja mama mówiła, jak koń zadbany, to dobry gospodarz, u takiego kupuj w ciemno. Iwona Krzyż: - Chodziłam na targ przy Owocowej z mamą, sąsiadką i jej córką. Raz w tygodniu. Pamiętam te furmanki i konie.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowiesci i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyniewski.tomasz](https://fb.com/czyniewski.tomasz)